

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

900-tnia rocznica śmierci męczennika św. Wojciecha.

Najprzew. ks. Biskup warmiński wydał list pasterski o obchodzie 900-letniego jubileuszu śmierci św. Wojciecha, który w tym roku, dnia 23 kwietnia, przypada. W katedrze fromborskiej ma się odbyć w dniu 23 kwietnia i w siedmiu następnych dniach codziennie przed i popołudniu uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i stosownymi kazaniami. To samo nabożeństwo odbędzie się w Królewcu w uroczystość św. Wojciecha (czwarta niedziela po Wielkiejnocy) i przez oktawę tego święta. We wszystkich zaś kościołach diecezji obchodzić się będzie ta uroczystość tylko w dzień św. Wojciecha i to przy 13-to godzinnym wystawieniu Najśw. Sakramentu. Jako trwałe pomniki tego roku jubileuszowego poleca się wiernym zbudowanie kościoła św. Wojciecha w kolonii Pangritz pod Elblągiem, wspomnienie kościołów pod wezwaniem św. Wojciecha w Ządzborcu i Elku, urządzenie domu dla sierót i katechumenów w Elku, Kiszporku i Malborku.

W sprawie tej pisze „Pielgrzym“:

Kiedy i jak ta rocznica w kościołach będzie obchodzona, o tem Najprzew. ks. Biskupi niezawodnie po niedługim czasie wydadzą rozporządzenia. Podnosimy tu tylko, że święty Wojciech był apostołem obszarów, które obejmują teraz archidiecezja gnieźnieńska, diecezja chełmińska i warmińska. Spodziewamy się też, że gromadne pielgrzymki do grobu świętego tego w Gnieźnie przyjdą do skutku, nie tylko z okolicy Gniezna, jak to co rok bywa, lecz także z dalszych stron.

Zapewne budowa kościoła parafialnego w Działdowie, którego tytularnym patronem jest św. Wojciech, w tym roku ukończoną zostanie, tak, iż ten dom Boży będzie trwałą pamiątką tej rocznicy.

Prócz kościoła działdowskiego mają św. Wojciecha patronem tytularnym w diecezji chełmińskiej jeszcze kościoły parafialne: w Bobowie, Boluminku, Jabłonowie, Jeleniecu, Kielnie, Lidzbarku, Rogoźnie, w Rozłazinie i w Sw. Wojciechu; a nadto kościoły filialne w Cerekwicy pod Kamieniem, w Gorzędzieju nad Wisłą, w parafii subkowskiej i w Pawłowie pod Chojnicami; a więc razem 13 kościołów. W kościele katedralnym w Pelplinie znajduje się ołtarz św. Wojciecha, jako trzeci od drzwi po stronie Ewangelii. Fundował go opat Wojciech Stanisław Leski (1734—1747); później Biskup chełmiński. W środku ołtarza stoi figura św. Wojciecha: anioł podaje mu mitrę, podczas kiedy drugi trzyma wosło i narzędzie męczeństwa jego.

W diecezji warmińskiej niedawno wybudowano kościół świętego Wojciecha na misyjnej stacji w Goldapiu, a przebu-

dowano kościół świętego Wojciecha w Ządzborcu. Czy może w tym roku założonym zostanie kamień węgielny pod drugi kościół katolicki w Królewcu, jest rzeczą wątpliwą. W każdym razie uczyni się tam coś okazalszego na miejscu męczeństwa pod Fischhausen, gdzie dawniej była kaplica, a teraz tylko znajduje się prosty krzyż. Jak już donosiliśmy, nawet protestanci wschodniopruscy chcą się zająć przynajmniej ogrodzeniem tego krzyża.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Gazety niemieckie donoszą tryumfująco, iż w Metz w przeciągu jednego roku przeszło 236 kamienie w ręce niemieckie. Dawniejsza ludność Alzacji znajduje się w Metz już od dawna w mniejszości. Alzacycy sprzedają swe nieruchomości, a udają się do Francji, bo tam czują się swobodniejszymi. Niemcy wcale na to nie narzekają, gdyż przez to pozbywają się niewygodnych obywateli.

— We Wschodnich Prusach, niedaleko miasta Elku straż graniczna schwyła przemytnika, który chciał przewieźć drogocenne kożuchy z Kongresówki. Przemytnika zraniono. Obłożone aresztem kożuchy przedstawiają wartość 10 tysięcy marek. Trzecią część tej sumy otrzyma straż graniczna. Nie udało się przemytnikowi tak znacznego transportu przemyczyć.

— Wiadomo, że pisano o tem, iż cesarz Wilhelm zamierza w lutym lub w marcu r. b. udać się do Palestyny, ażeby być przy uroczystości poświęcenia jednego tamtejszego kościoła ewangelickiego. Później zaprzeczano tej wiadomości. Teraz donoszą znów, że cesarz jednak pojedzie do Palestyny. W kołach marynarskich uważają to już jako rzecz pewną. Cesarz ma się wybrać na jachcie „Hohenzollern“, oprócz tego ma monarsze towarzyszyć krzyżownik „Gefion“.

— Zeszłej środy odbyło się posiedzenie Rady koronnej, której przewodniczył sam cesarz. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem sekretarza stanu barona Marschalla, który nie jest jeszcze zupełnie zdrowy. Cesarz przybył o godzinie 2 po południu na zebranie, objął przewodnictwo i kierował obradami aż do 4 godz., następnie opuścił zebranie. Posiedzenie nie skończyło się jednak na tem, bo ministrowie obradowali po tem jeszcze całe trzy godziny. Posiedzenia ministrów, którym przewodniczy cesarz, są rzadkie i zwoływane bywają w ważnych sprawach. Nad czem na tem posiedzeniu, które trwało całe 5 godzin, obradowano, dotąd nie wiadomo.

— Znowu pojedynek na pistolety odbył się zeszłego wtorku pod Akwizgranem

między pewnym oficerem a pewnym politechnikiem. Warunki były najostrzejsze. Oficer został zabity, przeciwnik jego został ciężko ranny. Tak się szerzy coraz więcej pojedynkowanie, a rząd ciągle myśli i rozpatruje się, jakby temu zapobiedz.

Rosya będzie budowała kolej w północnych Chinach. Aby to wykonać zawarła się towarzystwo akcyjne, którego kapitał wynosi 5 milionów rubli. Nowa kolej będzie około 200 metrów długa i będzie połączona z koleją Syberyjską. Głównym inżynierem przy budowie będzie p. Michalowski, który także budował kolej Syberyjską. Rosya przez budowę kolei zyska wielki wpływ na Chiny.

Włochy. Gazety rządowe włoskie rozgniewały się bardzo na Ojca świętego, który przyjmując dawniejszych oficerów, wyrzekł do nich pomiędzy innymi, że ma nadzieję, iż niezadługo nadejdzie ta chwila, iż wszyscy jego dawniejsi oficerzy znów na swe dawniejsze posterunki powrócą. Włoskie gazety rządowe zarzucają Papieżowi, iż przez to niesłusznie wywołuje zamięszanie między Watykanem a rządem, który żadnego powodu nie dał do takiego przemówienia. Jak to mówią, na złodzieju czapka gore, tak też rząd włoski czując, że krzywdę wyrządził Papieżowi, zabierając państwo rzymskie, teraz najlżejszą wzmianką do postradania zabranego kraju, czuje się być dotkniętym.

Chiny, ogromne państwo, oddało się odtąd pod wpływy Rosji. Gdy Japończycy pokonali Chińczyków i przy zawarciu pokoju chcieli zabrać kawał Chin, przyczyniły się Rosya, Francja i Niemcy do tego, że Chinom się tak wiele nie stało. Z wdzięczności pozwoliły teraz Chiny na to, aby Rosya w północnych, a Francja w południowych częściach Chin robiła interesy, prowadziła handel i wydobywała skarby podziemne. Rosya buduje koleje w północnych Chinach i będzie Syberyjską koleją sprowadzała skóry, jedwab, herbatę, kruszce, złoto i inne drogie minerały do Europy. To przyniesie Rosji bardzo wielkie zyski. Francja zaś posiada już część Indji (Tonking) i z tamąd rozszerza się w ten sam sposób, jak Rosya w północnych częściach Chin. Jeno Niemcy dotąd za swe usługi nie dostały. Przyjdzie z czasem może do podziału Chin. Czy Japonia jednak spokojnie na to patrzeć będzie, o tem należy bardzo wątpić.

Na wszystkich pocztach,

lub u listowego, który codziennie do każdej wioski przychodzi, można jeszcze zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na nowy kwartał.

Kto się z zapisaniem „Gazety Olsztyńskiej” opóźnił, niech ją teraz jeszcze zapisze. Numera już wyszłe otrzyma każdy, kto się do nas zgłosi, bezpłatnie.

„Gaz. Olsztyńska” z dodatkiem „Gość niedzielny” kosztuje na wszystkich pocztach 75 fen. kwartalnie, z odnośnieniem w dom 1 markę.

Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gaz. Olsztyńską”.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Dnia 29-go grudnia udzielił najprzew. ks. Biskup kanonicznej instytucji nauczycielowi religii ks. dr. Spannenkrebs z Reszla na probostwo w Lidzperku i ks. proboszczowi dr. Ludwig z Wusen na probostwo w Malborku. — 50-letni jubileusz kapłański obchodzić będą w roku bieżącym wikaryusz tumski ks. Krüger i ks. prob. Rohfleisch z Elbląga. — 25-letni jubileusz kapłański obchodzić będzie ks. proboszcz Wedig z Regerteln pod Gutsztatem. — Z powodu 900 rocznicy śmierci męczeńskiej św. Wojciecha wydał najprzew. ks. Biskup Andrzej Thiel List Pastorski, który niebawem uświetnimy. — Wedle wydanego obecnie spisu duchowieństwa na rok 1897 liczy dyecezya warmińska 16 dekanatów z liczbą 209 tysięcy 359 komunikantów, 1809 więcej niż w roku zeszłym. Największy dekanat jest olsztyński z 27 tysięcy 306 komunikantami, najmniejszy mazurski z 3894 komunikantami. Te 16 dekanatów obejmuje 143 probostw, 14 kuraeji i 4 kapelanie lokalne. Chwilowo są do obsadzenia probostwa w Gryżlinach, Szombruku, Szelitach, Robkajach, Gnojewie, Wielbarku, Ządzborku, Biesowie i Wusen. Prawo do obsadzenia probostwa ma w 76 miejscach najprzew. ks. Biskup, w 33 państwo, w 30 kapituła i w 6 patronowie, choć i w 69 parafiach jeszcze też najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi przysługuje prawo prezenty. Dyecezya liczy 278 duchownych, z tych 5 znajduje się po za jej granicami. W duszpasterstwie pracuje 222 duchownych. Tum fromborski ma 18 duchownych. Przy Lyceum Hosianum w Brunsberdze jest czynnych 6 duchownych profesorów, oprócz tego 2 duchownych pracuje przy seminarium duchownym. Przy

gimnazyach w Olsztynie, Brunsbergu i Reszlu i seminarium nauczycielskim w Brunsbergu jest osobny duchowny nauczyciel religii, przy zakładach naukowych w innych miejscowościach urząd nauczyciela religii połączony jest z duszpasterstwem. W r. 1896 zmarło 5 księży. 12 kapłanów-jubilatów liczy dyecezya i to: księży kanonicy Krüger, Müller i Namszanowski we Fromborku, profesor dr. Oswald w Brunsbergu, dalej księży proboszczowie Poschmann w Plaswich, Bornowski w Kiwitach, Heinik w Lasowicach, Herholz w Kalwie, Baranowski w Tychnowie, emeryt Rolf w Gutsztacie, były proboszcz Zagermann z Tylży i beneficyat Tolsdorf w Olsztynie. Najstarszym co do kapłaństwa jest ks. kanonik Müller we Fromborku, który liczy 92 lat wieku, a 66 kapłaństwa; w tym samym wieku jest i ks. prob. Baranowski w Tychnowach. Najprzew. ks. Biskup dr. Andrzej Thiel liczy 71 lat życia, a 48 kapłaństwa. Liczba studentów w seminarium duchownym i Lyceum Hosianum w Brunsberdze wynosi 67. Sióstr zakonnych jest czynnych 262 i to Katarzynek 209, Wincentek 14 i Szarych Sióstr 39. Dom macierzyński Katarzynek w Brunsberdze liczy nadto 30 nowicyszek.

Chełmińska dyecezya. W uroczystość Trzech Króli odbędzie się rozporządzona wedle życzenia Ojca św. kolekta dyecezalna na misy afrykańskie.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszego strona.

* **Olsztyn.** O znalezionej dziewczynie w Łynie stwierdzono, że musiała ona sobie sama życie odebrać. Jest to 33-letnia służąca Berta Michaelis, która służyła w Berlinie, a pochodzi z Zallenfelde pod Pruskim Holadem. Przybyła ona w odwiedzin do swych krewnych i w trzeciej Święto chciała się udać do wioski rodzinnej. Rodzina wzięła zwłoki do Zallenfelde.

— Dodatku na utrzymanie żołnierzy otrzymują garnizony 1-go korpusu jak następuje: w Królewcu 15 fen., Piławie 14, Barsztynie i Brunsbergu 13, Goldapie, Głabinie, Szczytnie, Stołupianach i Weliwie 12 fen., Olsztynie, Darkejmach, Wystruci, Lecu, Elku, Kłajpedzie i Tylży 11,

włosów, i twarz rumianą, twardym wąsem zjezoną, oświeconą dwójgim oczu błyszczących i mądrych, które z pod gęstych, obwisłych brwi spoglądały ze spokojem i surowością.

Ręce jego, z których jedną zasunął pod pas szeroki, a drugą fajkę przy ustach trzymał, były wielkie, żylaste, pokazujące, że umiał ciężko pracować i miał siłę żelazną. Łatwo było domyśleć się, że gdy ten starzec wstanie, wyprostuje się i przemówi, wszyscy w izbie znajdujący się spełnią, cokolwiek im rozkaże. Obecnych zaś w izbie było wielu, a wszyscy w tej chwili siedzieli lub stali w milczeniu, zasłuchani w opowiadanie pośrodku stojącego mężczyzny.

Najstarszy syn Szymona, bednarz, mężczyzna około 40-letni, wyglądał heblem ząb brony, zwracając czarne ogniste oczy w stronę opowiadającego. Żona jego stała przed kominem, którego ogień blaskiem swym oblewał od stóp do głowy całą jej postać. Tuż za tą poważną gospodynią chałupy, za kołem i wysoką praśnicą kołowrotka siedziała Anusia, córka Szymona; przędła ona przed chwilą, ale teraz, z ręką podniesioną ku kądzieli, zatrzymała się, jak zaczarowana opowiadaniem, którego słuchała. Zaciekawioną wydawała się także stara, mała babula, która na samej ziemi, na niecce, dnem do góry przewróconej, siedziała i miała przed sobą sito, pełne strąków fasoli. Łuszczyła je przed chwilą i z kilku jeszcze strąkami w kościściej żółtej ręce, głowę wysuwała pod światło ognia. Zadziwioną też była młodziutka, jak jutrenka świeża, jak brzoza wysmukła Jagusia, żona młodszego syna Szymona. Siedziała ona naprzeciw bednarza i u piersi, okrytą

Rastemborku i Wartemborku po 10 fen dziennie.

— W mieście naszym otworzony zostanie z dniem 1-go marca tak zwany »dom towarowy«. Zajmować on będzie prawie cały dom kupca pana Fischera przy ulicy Prostej. Ma to być przedsiębiorstwo na wielką skalę, w którym znajdować się będzie około 20 rozmaitych branż. Czy się tylko opłaci?

— Na tutejszym urzędzie stanu cywilnego zapisano w roku 1896 do akt: 779 urodzeń, 522 wypadków śmierci i 135 małżeństw.

— W tutejszym Towarzystwie »Zgoda« miał zeszłej niedzieli odczyt p. przewodniczący: »O różnych zwyczajach i zabobonach w czasie wigilijnym w Polsce i na Rusi«. Jeden z członków wygłosił wiersz własnego utworu, który na osobnym miejscu podajemy. Nadto toczyły się ciekawe rozprawy i opowiadania. Odśpiewano też kilka pieśni na Boże Narodzenie. Wogóle posiedzenia bywają teraz bardzo ożywione, a i członkowie dość licznie się stawiają, co tylko w interesie Towarzystwa pochwalić można.

— Znany badacz natury prof. Falb wyliczył, że w roku 1897 będą następne dni krytyczne, to jest takie, w których spodziewać się należy nadzwyczajnych zjawisk natury, jak trzęsienia ziemi, burzy itd. Dni najkrytyczniejsze 17 lutego, 18 marca, 17 kwietnia, 16 maja, 28 sierpnia, 26 września, 25 października, 24 listopada; dni krytyczne drugiego rzędu 3 i 18 stycznia, 1 lutego, 3 marca, 2 kwietnia, 14 czerwca, 14 i 29 lipca, 12 sierpnia, 11 września, 10 października, 23 grudnia; dni krytyczne trzeciego rzędu, najłagodniejsze: 1 i 31 maja, 30 czerwca, 9 listopada i 9 grudnia. Najniebezpieczniejszym ma być dzień 18 marca, a następnie 17 kwietnia. Profesor Falb, który nawiasem mówiąc jest odszczepieńcem kościoła katolickiego i był dawniej zakonnikiem, pomylił się jednak w swych przepowiedniach już tyle razy, że mu nie bardzo wierzyć można. Zresztą zdajmy się na wolę Boga, bez której nam i włos z głowy spaść nie może!

* **W Nowejwi** spalili się dnia 29-go grudnia dom chałupnika B.

* **Gietkowo.** Przed Bożem Narodzeniem poszła wdowa Balk do chałupnika S., mieszkającego o 100 kroków i pozostawiła dwoje swych dzieci w wieku 3 i 5 lat same w izbie. Gdy wróciła po krótkim cza-

granatowym gorsetem, kołysała paromiesięczne dziecię. Z za pleców bednarza wychylał się 15-letni wyrostek, z kłębami sznurów na kolanach i z iglicą do wiązania więcierzy w rękę.

Pośrodku izby stał opowiadający. Był to Antoni, młodszy z dwóch synów Szymona, 30-letni wysoki mężczyzna. Tylko co znać powrócił z drogi, bo jeszcze nie zdjął zgrabnego kożuszka, od którego czarnego kołnierza silnie odbijała się jego twarz świeża, rumiana. Trzymał jeszcze bicz, którym w podróży konia poganiał, i, z żywością poruszając ręką i głową, opowiadał:

— Dalibóg, mówię prawdę! Pełno ludzi zebrano się dziś w miasteczku, a mało kto pomyślał o handlu, wszyscy tylko mówili i rozprawiają o Baku. Gadają, że to ten sam Bak, co 10 lat temu troje ludzi zamordował...

— Słyszałem, zdaje się żydów — mruknął bednarz.

— A tak — potwierdził opowiadający — dwóch żydów i jedną babę, która wtedy u nich nocowała; wszystkich zamordował ze swymi kamratami. Wtenczas złapali go i przekonali się, że to ten sam Bak, który już przez kilka lat w różnych stronach dokazywał. Sklepy odbijał, pieniądze fałszował, tylko zabijać ludzi nie miał jeszcze śmiałości. Aż tu i zabijać zaczął... Osadzili go, posadzili do kryminału i skazali na wieczne czasy do kopalni, a on wziął i z kryminału uciekł. Uciekł szelma, odzienie inne włożył i niby robotnik poszedł do jakiejś fabryki. Był robotnikiem w tej fabryce lat kilka za fałszywym paszportem. Aż i tam go złapali i znowu zabrali na Sybir. Popędzili go hёт na koniec świata, żeby

W ZIMOWY WIECZÓR.

1) Opowiadanie Elizy Orzeszkowej.

Skróciła F. Morzycka.

Wieczór był niepóźny, ale bardzo ciemny; na niebie, usłanem chmurami, nie świeciła ani jedna gwiazda; wiatr posuwiał hasał w kotlinie, na której dnie leżał szeroki szlak zamarzłej rzeki. Dokoła ciągnęły się puste, śniegiem pokryte wybrzeża i tylko w dali, na górze, widniały wiejskie domostwa z rzędem drobnych świateł, podobnych do czerwonych oczu. Nizko, nad samym szlakiem rzeki, przemyskał się człowiek... Szedł prędko, równo; czasem tylko u stóp jego rozlegało się krótkie stuknięcie kija o wystający z pod śniegu kamień.

Wtém stanął jak wryty i głowę podniósł ku domostwom, mrugającym światełkami.

»Ach!« wzmieszał się okrzyk ludzki pomiędzy pogwizdy wichrów. Kilka chwil patrzył w górę i raz jeszcze wykrzyknął, ale już ciszej i krócej: »Ach!«

I szedł znowu dalej, zatrzymując się coraz częściej: aż przebył drogę, prowadzącą do wsi i położył rękę na wrotach pierwszej z rzędu zagrody.

Chata, przed którą zatrzymał się podróżny, należała do starego Szymona Bartnika. Siedział on właśnie na zydlu, trzymając przy ustach glinianą fajkę na krótkim cybuchu. Lat miał przeszło 60; szerokie, przygarbione plecy opierało zadymioną ścianę. Grube kłęby dymu, które nieustannie wypuszczał z ust, to zasłaniały, to odsłaniały jego głowę wielką, nad czołem wyłysiałą, z tyłu otoczoną wieńcem siwych

...sie, znalazła starszego chłopca stojącego w płomieniach. Zbliżył on się za nadto do pieca i ubranie się na nim zapaliło. Przestraszona kobieta wsadziła chłopca w beczkę napelnioną wodą. Rany jednakże były tak znaczne, że dziecko następnego dnia umarło.

* **Ramsowo.** W miejsce przeniesionego do Małego Klebarka nauczyciela p. Scholz przyszedł tu od 1-go stycznia nauczyciel p. Grün z powiatu lidzperskiego.

* **Pasym.** Banda złodziejska prowadzi w tutejszej okolicy swe rzemiosło. Posiedzielowi Bozek w Gimendorf skradziono 2 drogie konie. — 4-letniemu synowi posiedziela Opalka w Narajtach maszyna do czyszczenia zboża pokaleczyła prawą rękę.

* **Opalenie.** Dwuletni synek gróзка Majkowskiego w nieobecności rodziców zbliżył się za nadto do pieca, skutkiem czego zapaliły się sukienki. Odnosił tak ciężkie oparzenia, że skutkiem tego następnego dnia zmarł.

* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się 10 b. m., to jest w przyszłą niedzielę o pół 4-tej po południu (zaraz po niesporach) w domu p. Rydziewskiego. O jak najliczniejszy udział Członków i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa prosi Zarząd.

* **Czersk.** W wiliż Bożego Narodzenia poszedł uczeń p. O. wieczorem o godzinie 10 z palącą się świecą do śpiężnicy, w którym znajdował się proch. Przez nieostrożność proch się zapalił i nastąpiła straszna eksplozja. Chłopiec został ze ścianą wyrzucony na dwór. Znalezione go jęczącego i spalonego do niepoznania. Przywołany lekarz radził go odesłać do Chojnic, gdzie jak powiadają, już życie zakończy. Chłopiec pochodził z Kosobud pod Brusami.

* **Wejherowo.** Na Kalwarii w kaplicy Najśw. Panny Maryi włamali się złodzieje i to cała szajka. Rozbili pudło, w którym się składa jałmużna i spalili księgi mszalne. Złodziei dotąd nie wysledzono. Przed kilku miesiącami popełniono podobne świętokradztwo w kaplicyśw. Grobu.

* **Gniew.** Sekcja zwłok robotnicy Murawskiej, które znalezione w Tymawskich łąkach, wykazała, że niebożczkę napadnię-

to i przetrzęnięto jej gardło. O mordercy nie ma śladu.

* **Gdańsk.** Urodziło się tu w ubiegłym roku 4226 osób, zmarło 2895, ożeniło się 1114 par. Najciekawszym z tej statystyki jest, że zapowiedzi było 1760, a więc 646 małżeństw nie przyszło przed ołtarz. Namysłili się!

* **Toruń.** Jak doskonałym operatorem czyli chirurgiem jest lekarz tutejszy p. dr. Szuman, nasz rodak, dowodzi świeżo dokonana przez niego bardzo trudna operacja. Oto wyjął on szczęśliwie pewnemu młodemu chłopcu z Polski z płuca na cał długą ołowianą piszczałkę. Chłopiec bawiąc się z innymi dziećmi, został popchnięty i poknął przy tem piszczałkę, którą miał właśnie w ustach.

* **Złotów.** W tych dniach toczyła się przed tutejszym sądem okręgowym ciekawa sprawa. W jednej z pobliskich wiosek mieszkały w jednym domku dwie rodziny: szewca i cieśli. Mieszkania przedzielała ściana. Dzieci szewca ciągle chorowały, za co zwała żona jego winę na sąsiadkę, uważając ją za czarownicę. Chcąc ją uczynić nieszkodliwą, podpaliła raz w sieni ziolo, wywołując tem w całym zabudowaniu straszliwy smród. Wkrótce jedno z dzieci szewca umarło. Teraz sąsiadka uznana została przez szewców publicznie za czarownicę. Groziła jej, że dopóty używać będzie swego środka, dopóki jej nie »uwiedzi«. Prześladowana w ten sposób kobieta, gdy wszelkie perswazyje nie pomogły, zaskarżyła panią szewcową, aby sąd zawyrokował, czy wolno jej nadal tak postępować. Wyrok jednak jeszcze nie zapadł, ponieważ zapomniano zawezwać jednego z świadków; skutkiem tego naznaczony został nowy termin.

* **W Frydlądzie,** jak pisze »Germania«, umarł przed 4 laty robotnik katolicki, który żył w mieszanym małżeństwie. Czworo jego dzieci chodziło za wolą rodziców za życia ojca na katolicką naukę religii, a więc po katolicku były wychowywane. Po śmierci ojca zmusił rektor ewangelicki dzieci te do uczęszczania na ewangelicką naukę religii. Na zażalenie proboszcza miejscowego u sądu opiekuńczego, odpowiedział tenże sąd, że rozporządzenia rektora nie podlegają jego kontroli, to znaczy, jak dodaje »Germania«, że nie nas nie obchodzi, gdy przy wychowywaniu sierót postępuje się przeciwko prawu i słuszności. Na założenie rewizji zawyrokował sąd ziemski w Chojnicach: 1) miejscowy proboszcz ma prawo czuwać nad religijnym wychowaniem sierót; 2) dzieci należy natychmiast odesłać do oddziału katolickiej nauki religii; 3) księdzu proboszczowi należy natychmiast o tem rozporządzeniu piśmiennie donieść.

pisarz. — Szukajcie — mówił — bo inaczej będziemy mieli z nim wielką biedę. Zaczyna się złodziejstwo, grabieże, to i owo będzie. A jak go złapią i zamkną w kryminalu, to już koniec z nim zrobą. W kajdany mocne, żelazne okują i na całutkie już życie na Sybir zesłają... ot co!

Nikt nie poruszył się i nic nie mówił. Nakoniec Szymon wyprostował się, fajkę o brzeg stołu uderzył i popiół z niej wytrząsając, rzekł:

— I sprawiedliwie. Tak łajdakom wszystkim robić trzeba. Niechaj nie dokuczają, cudzego nie ruszają, niewinnej krwi nie marnują, bo tego zabronił nam Bóg Najwyższy, a wszystkim ludziom spokojnym powinna być obrona i zabezpieczenie od niesprawiedliwości i krzywdy. Tak! — Mówiąc to, po wszystkich: po synach, synowych, córce i wnuczkach wodził błyszczącymi oczyma, które miały w tej chwili wyraz surowy i twardy. Grube zmarszczki zaryły mu szerokie czoło, a usta zdawały się mówić, że gdyby ktokolwiek z tych, na których patrzył, wstąpił na taką drogę, po jakiej szedł tamten, u samego początku opuściłby na niego tę wielką, z żelaza, zda się, wykutą rękę...

— Tak! — powtórzył i po worek z tytoniem sięgnął.

Wszyscy milczeli. Wiedzieli, że ilekroć stary ten wyraz wymówi, wszelkie spory i sprawy zostają zakończone. Antoni oparł bat o ścianę, zbliżył się do żony i palcem wodził po uśpionej główce dziecięcia. Bednarz posunął hebel po wygładzonym zębie brony; kołowrotek Anusi zaturkotał, gospodyni garnek z gorącą wodą z kominka wyjmowała...

(Ciąg dalszy nastąpi).

— A teraz rezultat? Pewnego dnia zniknęły dzieje z powierzchni ziemi i nikt nie wiedział, gdzie się znajdują. Czy to się w Prusach Zachodnich — pyta »Germania« — samo przez się rozumie, że przepisy prawne, o ile stoją po stronie katolików, mają być ignorowane? Czy ewangelicy w Prusach Zach. wychodzą z tego założenia, że Prusy Zach. muszą być zlutzone? Niedawno temu próbował pewien rektor, ażeby dzieci katolickie zmusić, by w uroczyste święto Matki Boskiej poszły do szkoły, co mu się jednak nie udało z powodu oporu dzieci i rodziców.

* **Poznań.** Na dniu 1 stycznia obchodził »Kurier Poznański« 25-letni jubileusz swego istnienia. Jako największy organ polsko-katolicki w Prusach, zwłaszcza w czasie walki kulturalnej, pod dzielną redakcją nieodżałowanej pamięci ks. dr. Kantackiego oddał »Kurier« wielkie usługi tak Kościołowi jak społeczeństwu naszemu, występując dzielnie w obronie praw Kościoła katolickiego. Do licznych życzeń i my przyłączamy nasze, aby »Kurier Poznański« jeszcze długie lata pracował ku pożytkowi Kościoła i społeczeństwa naszego. — I ks. kardynał Ledóchowski nadesłał »Kuryerowi« życzenia z powodu jubileuszu. Redakcja »Kuryera« wydała obszerny numer jubileuszowy, w którym zamieściła artykuły swych przyjaciół i zwolenników.

* **W Berlinie** wykryła policja nowy rodzaj oszustwa. Otóż okazało się, że niejaki Kehler, syn restauratora, odsłużył jednoroczną służbę na podstawie fałszywego świadectwa. Nie mogąc złożyć egzaminu odnośnego, zapłacił dobrze pewnemu pisarkowi, który pod jego nazwiskiem wstąpił do zakładu przygotowawczego do egzaminu jednorocznej służby i egzamin ten pod jego nazwiskiem złożył. Nie jest to podobno fakt odosobniony.

* **Hanower.** Łagodna kara. Donosiliśmy w swoim czasie, że pewien pastor w Hanowerze, zapomniawszy wina, dał konającemu wody z arakiem jako komunię. Za takie znieważenie otrzymał tylko... nagane.

* **Związek** niemieckich weteranów, z siedziskiem w Lipsku, do którego należy większa część weteranów z 1848, 64, 66 i 71 roku, uchwalił na tegorocznym walnym zebraniu w Hanowerze, wysłać do cesarza i do parlamentu petycję z prośbą, ażeby wszystkim niezdolnym do pracy i potrzebującym pomocy weteranom dawano stałą pensję z pieniędzy państwowych. Petycja ta przyszła na dniu 5 grudnia zr. pod obrady parlamentu i podczas dyskusji podniesiono, że życzenia, zawarte w petycji, winny być spełnione. Uchwalono prawie jednogłośnie prosić Radę związkową, ażeby nakazała zbadać, ilu żyje jeszcze takich weteranów, którzy są niezdolni do pracy i potrzebują pomocy i którym płacić dotąd 130 marek rocznej zapomogi. Redakcja gazety »Veteran«, organu związku weteranów, prosi teraz inne gazety niemieckie, ażeby zwróciły uwagę wszystkim weteranom, niezdolnym do pracy i potrzebującym pomocy, by copędzej z swymi pretensjami zgłosili się do władz miejscowych i że mogą korzystać z urzędnictwa związku, podług którego chorych wojaków wysyła się do wód, weteranom, nie mającym pracy, wyszukuje się bezpłatnie lekkie zatrudnienie, a w razie nagłych biednych weteranów udziela się wsparcie z pieniędzy związkowych. Redakcja gazety »Veteran« prosi także tych pracodawców, którzy zatrudniają weteranów u siebie, ażeby o tem do związku w Lipsku donieśli. — Wyczytujemy to w gazetach niemieckich, a ponieważ mamy także wielu weteranów Polaków, dla tego uważaliśmy sobie za obowiązek powtórzyć to za gazetami niemieckimi.

* **Zgroza!** W berlińskim królewskim »Schauspielhaus« wystawiono w obecności pary cesarskiej nowość: »Der lange Preusse« Strutza; w sztuce tej każe autor wygrywać melodię pieśni: »Jeszcze Polska nie zginęła«, a pod wpływem tych dźwięków zapala się miłością Ojczyznę Polka, występująca w sztuce. W obozie hakatystów płacz i zgrzytanie zębów!

ROZMAITOŚCI

W roku 1897 przypadają wszystkie święta katolickie nieruchome na dni robocze. I tak: Nowy rok na piątek, Matki Boskiej Gromnicznej na wtorek, Matki Boskiej Zwiastowanie na czwartek, śś. Piotra i Pawła na wtorek, Wszystkich świętych na poniedziałek, Niepokalane Poczęcie na środę, pierwsze święto Bożego Narodzenia na sobotę. — Ruchome święta: Popielec 3 marca, Wielkanoc 18 kwietnia, Wniebowstąpienie 27 maja, Zielone Świątki 6 czerwca, Boże Ciało 17 czerwca, Ofiarowanie N. M. P.

(Busstag) 17 listopada. Zapusty latoś długie, bo 8 tygodni.

Na cztelnie ludowe

złożyli pp.: H. z Gronit 20 fen., Górski z Olsztyna 50 fen., Kowalewski z Klebarka 30 fen., Falk z Działdowa 50 fen., Grandziński z Olsztyna 25 fen., Menzel z Olsztyna 40 fen., Froesa z Olsztyna 20 fen. Razem 2 marki 35 fen. O dalsze składki bardzo prosimy.

Sprzedaz drzewa.

— W piątek, dnia 8-go stycznia rano o 9-tej w Jelguniu drzewo na potrzeby świeżego cięcia i drzewo na opał starego cięcia.

Na Boże Narodzenie.

Co rok ponownie, w zimowej porze, Nam przypomina wielkie zdarzenie

Kościół nasz rzymski, jasno jak zorze: Przyjście Jezusa i Narodzenie.

Narodził on się w ubóstwie wielkim, Z kałuży grzechu by nas wyciągnąć, Przebłągać Boga, narodom wszelkim I nam żywot wieczny przez to osiągnąć.

Wzgardził pałacem, nie chcąc wygody, Mając Majestat, grona Aniołów, By nam zgotował uroczyste Gody, Zadowolniony usługą wołów.

Wszystko to aby poskromić pychę, Chcąc nam zalecić pokorę, cnoty, Żłób za kolebkę i pościel licha, Podczas zimowej, tak przykrzej sloty.

Chociaż prorocy przed wielu laty Zgoła już miejsce przepowiedzieli, Nikt od zamożnych do lichych chaty, Sami pasterze tylko bieżeli.

Dopiero później, z cudowną Gwiazdą Królowie wschodni, chociaż poganie Nieomieszkując czempredziej jada, Spieszą nawiedzić Zbawcy mieszkanie.

Skoro przybyli, rychło zsiadają, A na kolanach cześć oddawali, Skarb wydobywszy, dary dając, Bo w niemowlęciu Stwórcę uznali.

I my też także składajmy dary, Zazdrość, nienawiść rzućmy pod nogi, Kochając bliźnich, Boga bez miary: Znajdziem do nieba otwarte progi!

Wychwalajmy więc te Urodziny, W których Zbawiciel otwarł powieki, I te Imiona Świętej Rodziny,

Teraz i zawsze po wszystkie wieki!

Ułożył Sendrowski, czytelnik Gazety.



W sobotę, dnia 2-go stycznia o godzinie 6-tej wieczorem umarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami świętymi mój najukochańszy brat śp.

Michał Kramkowski

z Nowejwsi, w 52-gim roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7-go stycznia w Butrynach.

O „Zdrowaś Marya” za duszę niebożczyka uprasza w smutku pogrążona

Siostra.

Książki następujące poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej” w Olsztynie (Allenstein Ostpr.)

Kucharz Warszawski zawierający 1503 przepisy różnych potraw i pieczenia ciast. Cena 3 marki. — Podręcznik do pisania listów i nauka pisania listów. Cena 1 markę. — Polak uczący się po niemiecku, 80 fen. — Bukiet pieśni światowych, 60 fen. — Maciek Grada, 40 fen. — Jan Płuzek, 40 fen. — Kieszonkowy śpiewniczek polski z nutami, 70 fen. — Krótki katechizm rzymsko-katolicki, oprawny 35 fen. — Listownik, 50 fen. — Legendy, ku nauce, zbudowaniu i rozrywce, 30 fen. — Walek na jarmarku, 30 fen. — Dzieje św. w skróceniu opowiedziane, oprawne, 35 fen. — Asem i królowa duchów, 25 fen. — Kopciuszek, historia bardzo piękna, 25 fen. — Powinszowania dla dzieci, 25 fen. — Ministrant, czyli nauka służenia do Mszy św., 15 fen. — Sennik, czyli przepowiadanie przyszłości i snów, 20 fen. — Książeczka obrazkowa dla grzecznych dzieci, 25 fen. — Arcybractwo Różańca św., książeczka dla czcicieli Maryi, 20 fen. — Oracye, przemowy, pieśni i powinszowania weselne, 25 fen. — Jak to było pod Wiedniem, 40 fen. — Znajdek, jego przygody wojackie i inne, 40 fen. — O cześci Matki Boskiej w Polsce, 30 fen. — Piętnaście tajemnic Różańca św. na kartkach, dla mężczyzn, kobiet, panien i młodzieńców, 25 fen.

Elementarze. Elementarz polski Poznański, 30 fen. — Elementarz polski dla użytku szkolnego i domowego, 25 fen. — Nauka czytania polskiego dla użytku w domu, 10 fen. — Kasperek, elementarz polski dla użytku domowego, 30 fen. — Przyjaciel dzieci polskich, elementarz narodowy, obejmujący naukę czytania i pisania, oraz krótki opis dawnej Polski i wykład jej dziejów pierwotnych, 30 fen. — Toruński elementarz polski, 30 fen.

Książki do nabożeństwa, w oprawach od 20 fen. do 10 marek.

Przy zamówieniu książeczki listownie prosimy dołączyć 10 fen. na porteryum. Kto zamówi książek za 5 marek, otrzyma przesyłkę franko.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.”

Minogi Wiślane,

znakomite, z własnej opiekalni, 7,50 mr. za kopę franko przez zaliczkę pocztową poleca

C. Bartkowski
w Gniewie (Mewe Westpr.)

Dr. med. Leon Szuman

lekarz chorób chirurgicznych i kobiecych

w Toruniu (Thorn Westpr.)

przyjmuje chorych:

rano od 9–11 godziny,
po południu od 4–6 godziny,
w niedzielę od 12–1 g. w poł.

Słabość nerwów

i ich następstwa,
uczucie bojaźni, brak apetytu, słabość pamięci, zniechęcenie, bicie serca, słabość żołądka, szum w uszach, znużenie, bezsenność, zawrót, mdłości, trzęsienie członków itd.
leczy racjonalnie bez przeszkody w sposobie życia

B. Heyden,
chemik, Hamburg.

Kalendarze na rok 1897:

Maryjański 60 fen.
Gębra Wielkopolskiego . . 60 fen.
Poznański 50 fen.
Katolika 50 fen.
Prz. jaciela Rodzinnego . . 30 fen.
Nadwiślanin 25 fen.
Regensburger Marienkalender 60 fen.
poleca drukarnia „Gaz. Olszt.”

Węgla,

przy odbiorze 5-ciu centnarów po 1,10 M. za centnar, poleca

G. Spudich,

ulica Kolejowa.

Prośba.

Wielebny ks. wikary Kramps w Marten w Westfalii, gdzie też nie mało Polaków zamieszkuje, prosi serdecznie także i Polaków, a mianowicie Towarzystwa polsko-katolickie o ofiary (na gwiazdkę) na budowę kościoła nowego, na cześć św. Rodziny. Codziennie odprawiamy modlitwy nasze i co niedzielę sumę za dobrodziejów naszych. Ofiary prosimy przysyłać pod adresem: Wiel. ks. wikary Kramps w Marten w Westfalii.

Do tych prośb naszego wiel. ks. wikarego dołącza się i Towarzystwo św. Piotra i Pawła w Marten. Dotąd, kochani Rodacy, kościołem naszym w Marten jest to licha, biedna stodółka, która nam ubogą stajenkę betleemską przypomina. Dopomagajcież nam szanowni Rodacy na obczyźnie, przez jaką choćby i najmniejszą ofiarę do budowy nowego kościoła.



CYGARY

poleca ze swego znacznego zapasu wielki wybór (przeszło 90 różnych gatunków), już od 2 marek za 100 sztuk

F. Hirschberg,
WARTEMBORK.

NB. Poszczególnym cennikiem chętnie służę.

Baczność!

Wydawnictwo „Katolika” z Bytomia poleca do abonowania swoje pismo z obrazkami pod tytułem:

„ŚWIATŁO”,

które od Nowego Roku co tydzień wychodzi i kosztuje

na kwartał tylko 1 markę.

„ŚWIATŁO”, jedyne pismo katolicko-polskie z obrazkami, wychodzące co tydzień, zawiera piękne powieści, wiersze, życiorysy sławnych ludzi, opowiadania z historii, opisy ludów, krajów, zwyczajów i obyczajów, artykuły o sprawach społecznych, obrazy z przyrody, rozmaitości, żarty.

Piękne obrazki

zdobą każdy numer „ŚWIATŁA”.

Jest to najstosowniejsze pismo dla katolickich rodzin polskich.

Prosimy o łaskawe gorliwe popieranie „ŚWIATŁA”, tém więcej, że „Przyjaciel Rodzinny” z Mikołowa przestaje wychodzić z Now. Rokiem. „ŚWIATŁO” najwygodniej zaabonować można na każdej poczcie (w pocztowej liście gazet jest ono zapisane pod numerem 107). Można także abonować w każdej księgarni, u panów agentów i wprost z Wydawnictwa „Katolika” w Bytomiu (Beuthen O.-S.).

Numer pierwszy „ŚWIATŁA” pošlemy na okaz bezpłatnie i franko każdemu, kto go zażąda. W razie potrzeby pošlemy i więcej egzemplarzy celem rozdania pomiędzy przyjaciół i znajomych. Będziemy wdzięczni, skoro nam kto pošle adresy takich osób, któreby „ŚWIATŁO” abonować mogły.

Wydawn. „Światła”, Bytom (Beuthen O.-S.)

Z beczki

Wino Samos za litr 1,20 M.
Czerw. grecki Portwein 1,50 M.
Biały Portwein 1,50 i 1,60 M.

F. Hirschberg,
Wartembork.